



TEMAT DNIA

Olsztyn walczy z zalewaniem ulic po deszczu. Ruszyła budowa kolejnej kanalizacji

Zmiana organizacji ruchu na Jarotach.

Olsztyn walczy z zalewaniem ulic po deszczu. Ruszyła budowa kolejnej kanalizacji



Od rana kierowcy i piesi poruszający się ulicą Jana Boenigka w Olsztynie muszą liczyć się z nowymi zasadami. Choć zmiany są tymczasowe, to będą obowiązywać aż do 2026 roku. Powód? Budowa sieci kanalizacji deszczowej, która ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców podczas intensywnych opadów.

Prace budowlane i utrudnienia dla pieszych

Od 21 sierpnia fragment ulicy w rejonie numeru 7 został częściowo zajęty przez wykonawcę inwestycji. Na miejscu pojawiły się ogrodzenia oraz oznakowanie ostrzegające o robotach. Kierowcy mogą odetchnąć z ulgą, ponieważ przejazd samochodów będzie możliwy, jednak piesi muszą przygotować się na utrudnienia – ich ruch został przeniesiony na drugą stronę ulicy.

Bezpieczeństwo w ruchu i apel do kierowców

Miejscowe władze i wykonawca podkreślają, że choć utrudnienia nie powinny sparaliżować komunikacji w tej części Olsztyna, to kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność. Na jezdni obowiązuje zwężenie, pojawiły się znaki ostrzegawcze i zakaz ruchu pieszych w rejonie prac. Całość została odpowiednio zabezpieczona, by minimalizować ryzyko wypadków.

Budowa kanalizacji deszczowej to inwestycja, której efekty odczują wszyscy mieszkańcy. Dzięki niej ulice w tej części miasta będą mniej narażone na zalania, a codzienne poruszanie się stanie się bezpieczniejsze. Roboty mają potrwać około tygodnia roboczego, ale tymczasowa organizacja ruchu obowiązywać będzie do 23 czerwca 2026 roku. Mieszkańcy proszeni są o cierpliwość i ostrożność – utrudnienia są przejściowe, ale ich cel ma długofalowe znaczenie dla całego Olsztyna.

Kolejny etap budowy kanalizacji na ul. Bałtyckiej w Olsztynie

Oprócz prac na Jarotach, roboty drogowe związane z budową kanalizacji deszczowej prowadzone są także na ul. Bałtyckiej. Od 18 sierpnia rozpoczął się tam kolejny etap inwestycji w rejonie skrzyżowania z ul. Kawki. Miasto liczy, że dzięki nowej kanalizacji uda się rozwiązać problem częstego zalewania drogi podczas intensywnych opadów, które od lat utrudniały życie kierowcom. W ramach dotychczasowych działań wykonano już nowy odcinek kanalizacji, zamontowano

wpusty przykrawężnikowe, a także odtworzono chodnik i nawierzchnię jezdni na jednym z pasów. Teraz prace przenoszą się na drugą stronę ulicy, co

oznacza kolejne zmiany w organizacji ruchu.

źródło: UM Olsztyn

Nie żyje wybitny artysta Stanisław Soyka. Warmia była jego domem



fot. Stanisław Soyka/Facebook

Polska muzyka poniosła ogromną stratę. W wieku 66 lat zmarł Stanisław Soyka - wybitny wokalista, kompozytor i multiinstrumentalista. Był jednym z najbardziej rozpoznawalnych artystów polskiej sceny, którego twórczość łączyła jazz, soul, pop i poezję śpiewaną. Jego charakterystyczny głos i niezwykła wrażliwość muzyczna sprawiły, że od dekad poruszał serca słuchaczy. Co go łączyło z Warmią i Mazurami?

Ostatnie koncerty Soyki na Warmii i Mazurach

27 lipca Stanisław Soyka wystąpił w Olsztynie podczas plenerowego koncertu, który zgromadził tłumy mieszkańców. Był to jeden z jego ostatnich występów - artysta dał publiczności wieczór pełen emocji i refleksji.

Kilka dni później zagrał we Fromborku podczas drugiej

edycji Musicus Copernicus Festival. Jego muzyka wypełniła Wzgórze Katedralne, a niezwykła atmosfera miejsca idealnie współgrała z nastrojowym brzmieniem artysty.

2 sierpnia Soyka pojawił się także w Leśniczówce Pranie - miejscu symbolicznym dla kultury Mazur. W towarzystwie Grott Orkiestry wykonał koncert zatytułowany „Dusza”, który dziś pozostaje jednym z najpiękniejszych pożegnań artysty z regionem.

Przyjaciel Warmii i Mazur

Stanisław Soyka od lat był mocno związany z Warmią i Mazurami. Wracał tu regularnie – nie tylko z koncertami, ale także prywatnie. Od 35 lat mieszkał w Nowym Kawkowie, które stało się jego drugim domem i miejscem szczególnie bliskim sercu. Miał w regionie rodzinę, przyjaciół i bliskich znajomych. Jak sam podkreślał, właśnie tutaj znajdował spokój, inspirację i ukojenie w naturze, które często przekładały się na jego twórczość.

Dla mieszkańców regionu Soyka był nie tylko wielkim muzykiem, ale i człowiekiem, który zawsze znajdował czas, by spotkać się z publicznością i wspierać lokalne inicjatywy kulturalne.

Dorobek i droga artystyczna Stanisława Soyki

Soyka urodził się 26 kwietnia 1959 roku w Żorach. Już jako dziecko śpiewał w chórze kościelnym, a w wieku 14 lat został organistą. Edukację muzyczną zdobywał w Gliwicach i Katowicach, gdzie ukończył Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego. Karierę rozpoczął w big-bandzie Puls, nagrywając pierwsze utwory dla Polskiego Radia.

W latach 80. zdobył ogólnopolską popularność dzięki takim utworom jak „Śliczna różdżkareczka” czy „Czas nas uczy pogody”. Był autorem niezapomnianej „Tolerancji (na miły Bóg)”, a jego album „Acoustic” wyprzedził światowe trendy koncertów bez prądu. Sięgał po twórczość największych poetów i klasyków – interpretował sonety Williama Shakespeare’a, wiersze Czesława Miłosza czy Bolesława Leśmiana. Nagrał album z muzyką do poezji Jana Pawła II i oddał hołd Czesławowi Niemenowi, tworząc niezwykle interpretacje jego piosenek.

Artysta, którego muzyka zostaje na zawsze

Przez ponad cztery dekady działalności scenicznej Stanisław Soyka zyskał status jednego z najważniejszych polskich muzyków. Łączył pokolenia, a jego utwory niosły przesłanie tolerancji, miłości i refleksji nad światem. Był artystą głęboko zaangażowanym – nie tylko w muzykę, ale i w życie społeczne.

Odszedł artysta wielkiego formatu, ale jego głos i muzyka pozostaną na zawsze w sercach fanów. Dla mieszkańców Warmii i Mazur Soyka na zawsze pozostanie przyjacielem regionu.

fot: MOK Olsztyn

Potrącenie pieszej na pasach - kobieta trafiła do szpitala



Po południu na ul. Wolności w Mrągowie doszło do potrącenia pieszej. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Sprawą zajmuje się lokalna policja.

Potrącenie na pasach w centrum Mrągowo

W czwartek, po godzinie 12:00, na ul. Wolności w Mrągowie doszło do groźnego wypadku z udziałem pieszej. Według ustaleń funkcjonariuszy, kierujący samochodem marki Renault nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie przechodzącej przez oznakowane przejście dla pieszych.

W wyniku zdarzenia piesza doznała obrażeń ciała i została przetransportowana do szpitala. Jak ustalono, doznane urazy skutkują rozstrojem zdrowia przekraczającym 7 dni, jednak nie zagrażają jej życiu. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie prowadzą postępowanie wyjaśniające, aby ustalić wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

Policja apeluje o ostrożność

Funkcjonariusze przypominają zarówno kierowcom, jak i pieszym, o konieczności zachowania szczególnej ostrożności w rejonie przejść.

„Każde potrącenie na przejściu dla pieszych pokazuje, jak ważna jest ostrożność na drodze” – podaje Komenda Powiatowa Policji w Mrągowie. Policja apeluje do kierowców, aby zwalniali przed pasami i zawsze ustępowali pierwszeństwa pieszym. Jednocześnie przypomina pieszym, by upewnili się, że kierowcy ich widzą i mogą bezpiecznie przejść przez jezdnię.

Zarówno piesi, jak i kierujący pojazdami, powinni pamiętać o wzajemnym szacunku i odpowiedzialności na drodze. Krótkie rozproszenie uwagi może doprowadzić do tragicznych skutków. „Lepiej stracić kilka sekund niż zdrowie czy życie. Dbajmy o siebie nawzajem” – przypomina lokalna policja.

źródło: KPP Mrągowo

Na Mazurach rusza inwestycja za 37 mln zł, która na lata odmieni krajobraz tego regionu



Na Mazurach rusza inwestycja, która może na lata odmienić krajobraz jednego z najpiękniejszych regionów Polski. Podpisana w Olsztynie umowa uruchamia pierwszy etap strategicznego projektu „Zielona infrastruktura Wielkich Jezior Mazurskich - Komponent A”. To przedsięwzięcie nie tylko poprawi bezpieczeństwo żeglugi i stan wód, ale także stworzy zupełnie nowe warunki dla mieszkańców i turystów.

Zielona transformacja na Mazurach

Umowa podpisana 21 sierpnia w Olsztynie połączyła siły samorządu województwa, lokalnych gmin i Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Projekt wart ponad 37 mln zł, z czego 25 mln zł to unijne dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur, zakłada szerokie działania proekologiczne i infrastrukturalne.

– Kolejny raz spotykamy się z przedstawicielami Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, bo wspólnie dbamy o nasze dobra regionalne, czyli wody, lasy, przyrodę i systematycznie inwestujemy środki w poprawę ich stanu – mówi marszałek województwa Marcin Kuchciński.

Zadaniem inwestycji jest m.in. przeciwdziałanie obniżaniu się poziomu wód, poprawa retencji oraz ochrona brzegów przed ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi. Na znaczenie przedsięwzięcia zwrócił uwagę burmistrz Rucianego-Nidy Piotr Feliński: – Ta inwestycja całkowicie zmieni oblicze naszego miasta. Dzięki parkom kaskadowym i deszczowym będzie ona miała także walory klimatyczne i retencyjne.

Kanały, porty i nowe rozwiązania ekologiczne

Projekt został podzielony na dwa główne zadania inwestycyjne.

Pierwsze to rozbudowa kanału łączącego jezioro

Niegocin z jeziorem Grajewko. W planach jest wykonanie stalowej ścianki szczelnej ze zwieńczeniem żelbetowym, udrożnienie kanału do głębokości 1,6 m, przebudowa wylotów i formowanie skarp. Równocześnie przewidziano przebudowę kolidującej infrastruktury – sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej.

Drugie zadanie obejmuje zabezpieczenie brzegów jeziora Guzianka Wielka w Rucianem-Nidzie. Powstanie tam nowoczesny port wewnętrzny o pojemności około 135 jednostek pływających. Projekt zakłada budowę murów oporowych, pomostów stałych i pływających, slipu dla łodzi, punktu odbioru ścieków oraz kładek pieszych. Do tego dojdzie plac nadwodny w układzie kaskadowym i linearny ogród deszczowy. Ważnym elementem jest także stworzenie infrastruktury ratunkowej z możliwością szybkiego cumowania jednostek służb.

– Budujemy kanały, umacniamy brzegi, poprawiamy sieci przesyłowe – to solidne inwestycje, które mają służyć przez wiele, wiele lat – podkreśla wiceprezes Wód Polskich Marcin Jarzyński. – Kończymy formalności przetargowe i jesteśmy przygotowani do robót. A jednocześnie już myślimy o kolejnym etapie projektu, wartym 78 mln zł.

Edukacja i kolejne inwestycje

Projekt nie ogranicza się tylko do inwestycji technicznych. Przewidziano także działania edukacyjne dotyczące zmian klimatu oraz ochrony ekosystemów wodnych przed nadmierną presją człowieka. Jak zaznacza prezes Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 Piotr Jakubowski: –

Nasi turyści widzą efekty prac i je doceniają. Najważniejsze jednak, że samorządy lokalne inwestują w infrastrukturę, która przecież formalnie do nich nie należy. Ale wiadomo, że skorzystamy na tym my wszyscy.

Warto przypomnieć, że to tylko część szerszego programu zielonych inwestycji w regionie. W ostatnich tygodniach ogłoszono m.in.:

- projekt miasta Mrągowo „Energia z Natury” – zakup autobusów elektrycznych wraz z budową stacji ładowania, magazynem energii i elektrownią fotowoltaiczną (19 mln zł, dofinansowanie 16 mln zł),
- budowę nowej przystani żeglarskiej przy jeziorze Guzianka Wielka w Rucianem-Nidzie (34 mln zł, dofinansowanie 18 mln zł),
- realizację Mazurskiej Pętli Rowerowej – etap I, prowadzonej przez Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 i Zarząd Dróg Powiatowych w Giżycku (8 mln zł, dofinansowanie 7,5 mln zł).

Perspektywa na lata

Prace w ramach projektu „Zielona infrastruktura Wielkich Jezior Mazurskich – Komponent A” potrwać do końca 2027 roku. W tym czasie Mazury zyskają nie tylko nową infrastrukturę portową i kanałową, ale także wzmocnione zabezpieczenia ekologiczne. Inwestycje mają chronić przyrodę, ułatwiać turystykę i zapewniać, że Wielkie Jeziora Mazurskie będą bezpieczne, czyste i atrakcyjne także dla przyszłych pokoleń.

Koszmar młodego jastrzębia. Ktoś go dotkliwie okaleczył i skazał na śmierć głodową



fot. Fundacja Albatros

Na Warmii doszło do zdarzenia, które poruszyło obrońców przyrody i miłośników ptaków drapieżnych. Do Ptasiego Szpitala Fundacji Albatros trafił młody jastrząb w stanie skrajnego wycieńczenia. Jak się okazało, nie był to efekt wypadku ani naturalnego zdarzenia, lecz celowego okaleczenia.

Jastrząb bez szponów – dramatyczna interwencja

Do Fundacji Albatros regularnie trafiają ptaki, które ucierpiały w wyniku wypadków: kolizji z szybami, zatrucia trutkami, ataków kotów czy nieodpowiedzialnych działań człowieka. Tym razem jednak opiekunowie zderzyli się z czymś, co sami nazwali „bestialstwem w czystej postaci”. Ktoś złapał młodego jastrzębia i obciął mu część wszystkich palców.

– Brak nam słów na takie okrucieństwo. Dlaczego? – pytają opiekunowie w swoim komunikacie.

Bez szponów drapieżnik został skazany na powolną

śmierć głodową. W przeciwieństwie do mewy czy innych gatunków, które potrafią przystosować się do życia z niepełnosprawnością, jastrząb potrzebuje pazurów, by polować i zdobywać pożywienie.

Czy hodowca gołębi mógł stać za tym okrucieństwem?

Wolontariusze fundacji zastanawiają się, co mogło być motywem takiego działania. – Może ten piękny ptak naraził się jakiemuś hodowcy gołębi? Wszak to jastrząb gołębiarz, znany z polowania na mniejsze ptaki w locie. Cóż, nigdy już żadnego nie upoluje – napisali w emocjonalnym poście.

Ptak trafił do ośrodka wychudzony i osłabiony, z

„złamanym duchem”. Nie próbował atakować, jakby zdawał sobie sprawę, że jego nogi są już bezużyteczne.

Azyl zamiast wolności

Na szczęście jastrzęb trafił do wolier Fundacji Albatros, gdzie znalazł schronienie obok innego podopiecznego – ptaka o imieniu Gaja. Choć już nigdy nie wróci na wolność, nauczył się jeść z miski, co daje mu szansę na spokojne życie w azylu. Fundacja apeluje o wsparcie finansowe, które pozwoli zapewnić opiekę nad ptakami poszkodowanymi przez człowieka i los.

Ptasie azyle funkcjonują dzięki darczyńcom i osobom dobrej woli. Każdy może dołożyć cegiełkę na utrzymanie Ptasiego Szpitala i azylu, wspierając działania fundacji przez stronę internetową: wspieramalbatrosa.pl/ptasi-szpital. Tragiczna historia jastrzębia ma stać się nie tylko przestrogą, ale też impulsem do refleksji nad tym, jak bardzo ludzkie działania wpływają na życie dzikiej przyrody.

Fundacja Albatros prowadzi swój Ptasi Szpital i azyl dla dzikich ptaków w Bukwałdzie pod Olsztynem.

źródło: Fundacja Albatros

Tak kierowcy wyprzedzają rowerzystów pod Olsztynem. Cyklista nagrał, jak łamią przepisy



Rowerzysta nagrał serię niebezpiecznych manewrów kierowców na trasie Butryny-Olsztyn. Wyprzedzanie na zakrętach, ignorowanie przepisów i o włos od czołówki - wszystko to uchwyciła kamera zamontowana na jego rowerze.

Rowerzysta z kamerą rejestruje niebezpieczne manewry pod Olsztynem

Nasz czytelnik postanowił nagłośnić problem niebezpiecznych zachowań kierowców wobec rowerzystów. Przesłał do redakcji kilka nagrań z krótkiego, bo zaledwie 15-kilometrowego odcinka

drogi z Butryn do Olsztyna. Zarejestrował tam liczne przypadki łamania przepisów podczas wyprzedzania.

Jak relacjonuje, najbardziej niebezpieczna sytuacja miała miejsce na zakręcie, kiedy samochód wyprzedzający rowerzystę omal nie zderzył się czołowo z pojazdem jadącym z naprzeciwka. Kierowca drugiego auta musiał gwałtownie hamować, by

uniknąć wypadku.

Rowerzyści inwestują w bezpieczeństwo. Czy to pomoże?

Rowerzysta jechał bez bagaży, na szosowym rowerze, a dla własnego bezpieczeństwa wyposażył się w specjalistyczny sprzęt: radar, który wykrywa nadjeżdżające pojazdy oraz kamerę rejestrującą całą trasę.

„Oczywiście mam wykupione OC rowerzysty. To wszystko dla swojego bezpieczeństwa. Nie raz już uciekałem na pasy zieleni, aby mnie zmiotli z ulicy” – przekazał naszej redakcji.

Z jego obserwacji wynika, że trasa Zgniłocha-Olsztyn jest kręta i niewiele jest miejsc, gdzie można bezpiecznie wyprzedzać. Choć toleruje wyprzedzanie na podwójnej ciągłej, gdy zachowany jest odpowiedni odstęp, to sytuacje na zakrętach uznaje za skrajnie nieodpowiedzialne.

Kierowcy kontra rowerzyści – konflikt narasta. Jest niebezpiecznie

Czytelnik podkreśla, że doświadcza zarówno życzliwości, jak i agresji ze strony kierowców. Niektórzy machają i pokazują kciuk w górę, inni trąbią, krzyczą, a nawet plują w jego kierunku. Szczególnie niebezpieczne jest – jego zdaniem – trąbienie z bliska.

„Trąbienie nic nie zmieni, ponieważ nikt nie weźmie roweru na plecy lub nikt się nie zatrzyma, aby przepuścić samochód” – komentuje.

Dodaje, że sam dba o bezpieczeństwo swoje i innych:

zostawia miejsce na ewentualną ucieczkę, unika dziur na poboczu i nie pozwala się wyprzedzać „na trzeciego”, szczególnie jeśli z naprzeciwka jedzie inny pojazd. Trzykrotnie został uderzony lusterkiem, raz kończąc jazdę w rowie.

Kultura na drodze: czy kierowcy samochodów zaakceptują rowerzystów?

Cyklista nie zrzuca całej winy na kierowców. Przyznaje, że również niektórzy rowerzyści zachowują się niewłaściwie – np. jadąc parami po ruchliwych drogach. Apeluje jednak o wzajemny szacunek i zrozumienie: „Ten, co teraz jedzie samochodem, na drugi dzień może jechać rowerem i może doświadczyć tego samego, co zrobił, jak był kierowcą. (...) Nie powinniśmy robić nikomu na złość i bardziej się szanować, życie mamy jedno.”

Przepisy jasno określają zasady wyprzedzania rowerzystów

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, kierowcy mają obowiązek zachowania minimalnego odstępu 1 metra podczas wyprzedzania rowerzysty. Wprowadzona w 2021 roku nowelizacja Prawa o ruchu drogowym miała zwiększyć bezpieczeństwo osób poruszających się na jednośladach. Zakazane jest również wyprzedzanie na zakrętach, przy linii podwójnej ciągłej oraz w miejscach o ograniczonej widoczności.

Niestosowanie się do tych przepisów grozi mandatem, a w przypadku stworzenia zagrożenia – również odpowiedzialnością karną. Niestety, jak pokazują nagrania przesłane przez rowerzystę, wielu kierowców je ignoruje, narażając nie tylko siebie, ale przede wszystkim rowerzystów na niebezpieczeństwo.

Wandale zniszczyli zabytek w centrum Olsztyna



Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, znany w Olsztynie jako „szubienice”, od lat dzieli mieszkańców. Przez wielu uważany za relikw minionej epoki i symbol, który powinien zniknąć z centrum miasta. Teraz ponownie stał się celem aktu wandalizmu.

„Szubienice” w Olsztynie pomalowane czerwonym sprayem

Nieznani sprawcy nanieśli na cokół pomnika obrazy i hasła, które wprost uderzają w jego historyczne znaczenie. Na jednym z elementów pojawiła się grafika szubienicy, na której zawieszono sierp i młot. Obok znalazł się napis „raz sierpniem, raz młotem, czerwoną hołotę”. Na schodach wypisano kolejne hasła, w tym „chwała wielkiej Polsce”.

To nie pierwszy raz, kiedy monument autorstwa Xawerego Dunikowskiego zostaje zniszczony. Od lat wzbudza on ogromne kontrowersje – jedni uważają go za symbol dominacji sowieckiej, inni za cenny przykład sztuki monumentalnej. Już wielokrotnie oblewano go farbą lub zamalowywano sprayem.

Policja i ZDZiT analizują monitoring po akcie wandalizmu w Olsztynie

Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie sprawdza zapisy miejskiego monitoringu, aby ustalić, czy wandale zostali nagrani. Od wyników tej analizy zależy zgłoszenie sprawy na policję. Tego typu czyny są ścigane wyłącznie na wniosek uprawnionej instytucji.

Do aktu wandalizmu mogło dojść pomiędzy 11 a 18 sierpnia. Policja podkreśla, że zgłoszenie sprawy i przekazanie materiału dowodowego to klucz do podjęcia działań w celu ustalenia sprawców.

Kontrowersyjny pomnik czeka przebudowa

Władze Olsztyna już wcześniej zapowiadały, że w obecnej formie pomnik przestanie istnieć. Trwają prace nad przygotowaniem dokumentacji do projektu przebudowy placu, a elementy monumentu mają zostać wykorzystane w nowej aranżacji przestrzeni.

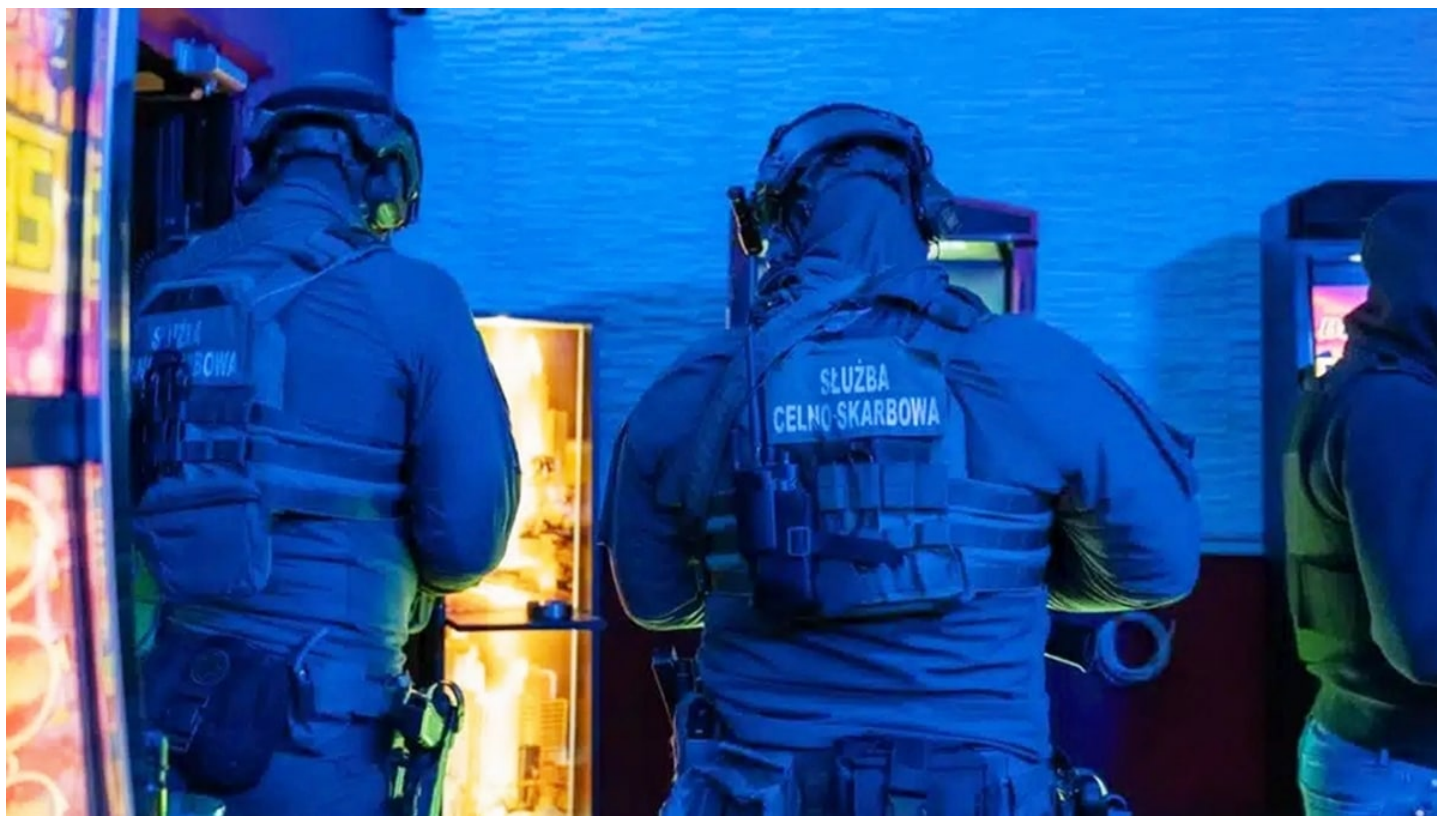
Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, został odsłonięty w 1954 roku. Monument powstał jako wyraz wdzięczności Armii Czerwonej za „wyzwolenie” regionu. Od początku budził kontrowersje ze względu na symbolikę i powojenną historię. Składa się z dwóch wysokich pylonów, które swoim kształtem przypominają szubienicę, stąd przyjęta przez

mieszkańców nazwa.

Rosjanie składali kwiaty pod „szubienicami”

Przypomnijmy, że w lutym 2025 roku pomnik znów znalazł się w centrum ogólnopolskiej dyskusji. Pod monumentem kwiaty złożył ambasador Rosji Sergey Andreev wraz z przedstawicielami rosyjskich organizacji i prorosyjnych środowisk. Wizyta ta wywołała oburzenie polityków i mieszkańców Olsztyna. Instytut Pamięci Narodowej, stanowczo podkreślił, że „szubienice” są symbolem sowieckiej dominacji i powinny zostać usunięte z przestrzeni publicznej.

Służby z Olsztyna rozbiły zorganizowaną grupę przestępczą



Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Warmii i Mazur przeprowadzili skuteczną akcję wymierzoną w zorganizowaną grupę przestępczą. Przeszukano kilka lokalizacji, zatrzymano podejrzanych, a wśród zabezpieczonych przedmiotów znalazły się nie tylko pieniądze.

Gang hazardowy działał latami w warmińsko-mazurskim. Zaskoczono ich

W sierpniu tego roku funkcjonariusze warmińsko-

mazurskiej Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymali pięciu członków grupy przestępczej, która od 2017 do 2022 roku zajmowała się organizowaniem nielegalnych gier na automatach. Grupa działała głównie na terenie województwa warmińsko-

mazurskiego oraz pomorskiego.

Działania były prowadzone pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Elblągu, a do akcji zaangażowano 65 funkcjonariuszy z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie. Mundurowi weszli jednocześnie do ośmiu lokalizacji.

Dziupla gangu w warmińsko-mazurskim - w środku sterta pieniędzy

W wyniku przeszukań służby zabezpieczyły dokumentację, sprzęt elektroniczny oraz gotówkę w kwocie około 300 tysięcy złotych. Wśród znalezisk znalazły się również kastet, pistolet pneumatyczny, paralizator oraz susz roślinny.

Funkcjonariusze zabezpieczyli także telefony komórkowe, tablety, nagrywarki i karty pamięci, które trafią do analizy przez informatyków śledczych. Materiały te zostaną wykorzystane jako dowody w toczącym się postępowaniu.

Dodatkowo zajęto quad, motocykl oraz blisko 45 tysięcy złotych na poczet zabezpieczenia majątkowego.

Zatrzymano członków zorganizowanej grupy

przestępczej

Wśród zatrzymanych jedna osoba usłyszała zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Pozostali są podejrzani o udział w grupie oraz organizowanie nielegalnych gier hazardowych, co przynosiło im znaczne korzyści majątkowe.

Czterech podejrzanych zostało zatrzymanych w dniach 12-13 sierpnia, a piąta osoba 21 sierpnia. Sąd zastosował wobec czterech z nich trzymiesięczny areszt tymczasowy. Piąta osoba została objęta wolnościowymi środkami zapobiegawczymi: dozorem policji, zakazem opuszczania kraju i zatrzymaniem paszportu.

Gangsterzy z warmińsko-mazurskiego bogacili się przez wiele lat

Według śledczych działalność grupy była dobrze zorganizowana i mogła przynieść jej członkom znaczne zyski. Podejrzanym grożą kary do 8 lub nawet 15 lat pozbawienia wolności, w zależności od roli w grupie, a także wysokie grzywny.

„W toku działań zabezpieczono mienie podejrzanych, które może posłużyć do pokrycia przyszłych kar finansowych” – podała Krajowa Administracja Skarbowa.

Dziennikarz i podróżnik z Olsztyna odkrywa nieznane zakątki Armenii



fot. Karol Fryta/YouTube

Podróże potrafią wciągnąć jak najlepsza książka i zaskoczyć bardziej niż film przygodowy. Karol Fryta, dziennikarz, pasjonat wypraw i autor kanału podróżniczego na YouTube, startuje właśnie z nowym cyklem, w którym pokaże Armenię – kraj o bogatej historii i nieoczywistych zakątkach.

Armenia w pięciu odcinkach

Nowa seria składać się będzie z pięciu odcinków, z których niektóre mogą trwać nawet pół godziny. Jak podkreśla autor, to podróż, która przyniosła mu mnóstwo frajdy i inspiracji, co wyraźnie przełożyło się na efekt. Widzowie mogą spodziewać się unikalnych opowieści i kadrów, które trudno znaleźć w popularnych przewodnikach.

Karol Fryta tym razem wyruszył na Kaukaz, rozpoczynając swoją podróż w Gruzji, by następnie dotrzeć do Armenii. W materiale pokaże między innymi miasto Spitak oraz opuszczoną fabrykę dywanów w Iczewanu. To propozycja dla tych, którzy lubią klimat urbexu i odkrywanie miejsc, do których turyści rzadko zaglądają.

Miłość do Kaukazu i Bliskiego Wschodu

Twórca nie ukrywa, że od dawna fascynują go Azja Centralna, Kaukaz i Bliski Wschód. Jak przyznaje, zakochał się w tym regionie i wraca tam, kiedy tylko ma okazję. Nowa seria na YouTube ma być nie tylko relacją z podróży, ale też próbą pokazania Armenii oczami pasjonata, który dociera tam, gdzie zwykły turysta często się nie zapuszcza.

Armenia to niewielki, ale niezwykle fascynujący kraj położony na Kaukazie Południowym, który zachwyca swoją historią, kulturą i przyrodą. To właśnie tutaj znajduje się jedno z najstarszych chrześcijańskich państw świata, pełne klasztorów wykutych w skałach, malowniczych górskich krajobrazów i gościnnych ludzi. Armenia potrafi zaskoczyć podróżnych – od Erywania, tętniącej życiem stolicy, po ukryte w górach

Wypadek 11 osób. Dwa śmigłowce LPR. Rannych zabrano do czterech szpitali



fot. KP PSP Pisz

Do poważnego wypadku doszło na drodze wojewódzkiej w okolicach Gałkowa. Służby ratunkowe błyskawicznie przystąpiły do akcji, a na miejsce skierowano śmigłowce ratunkowe.

Wypadek na DW610 w powiecie piskim

W czwartek, 21 sierpnia 2025 roku, w godzinach popołudniowych doszło do groźnego wypadku drogowego na drodze wojewódzkiej nr 610 w pobliżu miejscowości Gałkowo, w powiecie piskim. W zdarzeniu brały udział trzy samochody osobowe.

Łącznie pojazdami podróżowało jedenaście osób, w tym dwoje dzieci. Po przybyciu służb ratunkowych wszyscy uczestnicy znajdowali się już poza pojazdami.

Szybka reakcja służb ratowniczych. Wezwano śmigłowce LPR

Strażacy rozpoczęli działania od zabezpieczenia miejsca wypadku oraz całkowitego zablokowania

ruchu drogowego. Wspólnie z zespołami ratownictwa medycznego udzielali kwalifikowanej pierwszej pomocy poszkodowanym.

Na miejsce zdarzenia zadysponowano dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dwóch najciężiej rannych zostało przetransportowanych do szpitali w Olsztynie i Ełku drogą powietrzną. Trzy kolejne osoby przewieziono karetkami do szpitali w Piszu i Mrągowie.

W działaniach ratowniczych uczestniczyły zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Pisz oraz Ochotniczej Straży Pożarnej Ruciane-Nida. Łącznie na miejscu pracowało 12 strażaków.

Stan poszkodowanych w wypadku pod Gałkowem

Na chwilę obecną brak jest oficjalnych informacji o stanie zdrowia uczestników wypadku. Policja pod

nadzorem prokuratury prowadzi czynności wyjaśniające mające na celu ustalenie przyczyn i

przebiegu zdarzenia. Droga wojewódzka nr 610 była nieprzejezdna przez kilka godzin.

Zginęła 80-letnia kobieta. Policja prowadzi dochodzenie, dlaczego weszła pod pojazd



W tragicznym wypadku na jezdni zginęła kobieta. Policja prowadzi dochodzenie, które ma ustalić dokładny przebieg zdarzenia.

Tragiczne zdarzenie na ul. Ogrodowej

W czwartek 21 sierpnia w Pasłęku, przy ul. Ogrodowej, miało miejsce tragiczne zdarzenie drogowe. 80-letnia kobieta przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, wchodząc bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd marki Ford.

Samochód prowadził 41-letni mężczyzna. Jak informują służby, kierowca był trzeźwy w chwili wypadku. Kobieta została przetransportowana do

szpitala, jednak mimo wysiłków lekarzy, zmarła z powodu odniesionych obrażeń.

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie potrącenia kobiety

Czynności w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Pasłęku. Zabezpieczono materiał dowodowy oraz wykonano oględziny miejsca zdarzenia. Trwa ustalanie dokładnych przyczyn i przebiegu wypadku.

źródło: KMP Elbląg

19-miesięczny Staś z Olsztyna teraz chodzi, ale grozi mu trwałe kalectwo. Jest jednak nadzieja!



fot. siepomaga.pl

Niektóre historie łamią serca, ale jednocześnie budzą nadzieję i mobilizują do działania. Tak jest w przypadku 19-miesięcznego Stasia Pieńkowskiego z Olsztyna, u którego zdiagnozowano rzadką wadę wrodzoną kości udowej. Rodzice zbierają środki na kosztowne operacje i rehabilitację, które mogą uratować sprawność dziecka.

Różnica w długości nóg rośnie z każdym miesiącem

Pierwsze sygnały pojawiły się tuż po narodzinach. Staś miał krótszą nóżkę – początkowo różnica wynosiła jedynie pół centymetra. Lekarze uspokajali rodziców, że problem sam się wyrówna. Niestety, czas pokazał coś zupełnie innego.

Dziś, w wieku 19 miesięcy, prawa noga chłopca jest już krótsza o niemal 4 centymetry. Dzięki specjalnemu bucikowi Staś może chodzić, ale to rozwiązanie tymczasowe. Bez operacji różnica będzie się pogłębiać, prowadząc do deformacji, bólu i trwałego kalectwa.

Nadzieja w specjalistach z Instytutu Paleya

Rodzice Stasia trafili do European Paley Institute, gdzie usłyszeli jednoznaczną diagnozę – CFD, czyli wrodzona hipoplazja kości udowej. To schorzenie wymaga wieloetapowego leczenia chirurgicznego i długiej rehabilitacji.

Specjaliści zapewniają, że odpowiednio zaplanowane operacje mogą uratować sprawność chłopca. Plan zakłada trzy skomplikowane zabiegi ortopedyczne. Pierwszy z nich zaplanowano na dzień drugich urodzin dziecka – zamiast tortu i świeczek czeka go sala operacyjna.

Cena za życie bez kalectwa

Koszt leczenia, operacji i rehabilitacji to około 530 tysięcy złotych. To suma nieosiągalna dla rodziny, dlatego bliscy Stasia rozpoczęli zbiórkę na portalu Siepomaga. Do tej pory udało się zebrać nieco ponad 33 tysiące złotych, brakuje blisko pół miliona.

- Czas ma kluczowe znaczenie. Im szybciej

rozpoczniemy leczenie, tym większa szansa, że Staś będzie mógł chodzić i żyć jak inne dzieci. Prosimy – pomóżcie nam postawić synka na równe nogi – apelują rodzice.

Każdy może wesprzeć leczenie chłopca, wpłacając dowolną kwotę.

[Link do zbiórki TUTAJ](#)

Wojskowy pogrzeb Zbigniewa i jego 2-letniego synka. Ojciec i dziecko spoczęli w jednej trumnie



To tragedia, która wstrząsnęła całą Polską. Tydzień temu, 15 sierpnia, na drodze między Bisztyńkiem a Wozławkami (woj. warmińsko-mazurskie) doszło do dramatycznego wypadku. W zderzeniu spowodowanym przez pijanego kierowcę zginął 37-letni żołnierz i strażak ochotnik Zbigniew M. oraz jego 2-letni synek Hubert. W piątek, 22 sierpnia, odbył się pogrzeb ojca i dziecka. Spoczęli razem - w jednej trumnie.

Tragiczny wypadek pod Bisztynkiem

Do tragedii doszło zaledwie kilometr od domu rodziny. Skoda, którą podróżował Zbigniew M. ze swoim synkiem i ciężarną partnerką, została staranowana przez samochód kierowany przez Alana G. Siła uderzenia była tak ogromna, że tył auta został całkowicie zgnieciony.

Sprawca wypadku oddalił się pieszo do swojego domu, gdzie został zatrzymany przez policję. Badania wykazały, że miał około 1,5 promila alkoholu we krwi. Twierdził, że pił dopiero po wypadku, aby „rozładować stres”. Prokuratura zapowiedziała przeprowadzenie badań retrospektywnych, które mają potwierdzić lub obalić te wyjaśnienia. Alan G. został tymczasowo aresztowany. Za spowodowanie katastrofy grozi mu nawet 20 lat więzienia.

W wypadku ranna została również partnerka Zbigniewa, będąca w zaawansowanej ciąży. Kobieta w stanie ciężkim trafiła do szpitala. Lekarzom udało się uratować jej życie oraz życie dziecka, które nosi pod sercem.

Wzruszające pożegnanie ojca i syna

Pogrzeb Zbigniewa i jego synka odbył się w Kościele pw. Świętego Macieja Apostoła i Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bisztynku. Uroczystość zgromadziła tłumy – rodzinę, przyjaciół, sąsiadów, a także wielu mieszkańców, którzy przyszli oddać ostatni hołd. Widok otwartej trumny, w której spoczywały ciała ojca i dziecka, wywołał ogromne poruszenie.

— Zbigniew i Hubert odeszli od nas przedwcześnie. Cicho, bez słów pożegnania. Tak jakby nie chcieli nas smucić. Nie pytamy cię Boże, dlaczego ich zabrałeś, lecz dziękujemy za to, że nam ich dałeś. Jako ludzie wierzący w zmartwychwstanie Chrystusa jesteśmy przepełnieni nadzieją, że po drugiej stronie życia ponownie się spotkamy — mówił proboszcz w czasie kazania.

Ceremoniał wojskowy i salwa honorowa

Po mszy trumna została odprowadzona na miejscowy cmentarz. Pogrzeb miał charakter wojskowy – obecna była kilkudziesięcioosobowa delegacja żołnierzy, a na zakończenie oddano salwę honorową.

Na uroczystości nie mogła być obecna partnerka Zbigniewa i mama małego Huberta. Wciąż przebywa w szpitalu, gdzie dochodzi do siebie po dramatycznych wydarzeniach.

Betoniarka zgubiła ładunek na ulicy w Olsztynie



W piątek, 22 sierpnia 2025 roku, do Straży Miejskiej w Olsztynie wpłynęło zgłoszenie dotyczące rozlanej masy betonowej na jednej z ulic miasta. Duża ilość betonu zalegająca na jezdni stwarzała poważne zagrożenie dla uczestników ruchu i mogła doprowadzić do kolizji.

Monitoring pomógł ustalić sprawcę

Dzięki zapisom z kamer monitoringu oraz pracy dyżurnego szybko udało się ustalić, z którego pojazdu doszło do wycieku. Jak informuje Straż Miejska, w stosunku do osoby odpowiedzialnej wyciągnięto konsekwencje przewidziane prawem.

Straż Miejska apeluje do kierowców

Funkcjonariusze przypominają, że każdy uczestnik ruchu drogowego ma obowiązek zachować szczególną ostrożność oraz właściwie zabezpieczyć przewożony ładunek. Zaniedbania w tym zakresie mogą prowadzić do niebezpiecznych sytuacji na drogach i stwarzać zagrożenie dla innych użytkowników.

Bezpłatna pomoc prawna dla emerytów. Kancelaria Obary rusza z „ostrym dyżurem”



Są sprawy, które dotyczą tysięcy osób i wymagają szybkiej reakcji. Tak jest z problemem emerytów, którym ZUS odmawia ponownego, zgodnego z prawem, przeliczenia świadczeń. W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie i liczne prośby o pomoc, kancelaria mec. Lecha Obary organizuje kolejny „Ostry dyżur prawniczy”.

Darmowe konsultacje dla poszkodowanych emerytów

Podczas specjalnego dyżuru prawnicy kancelarii będą udzielać bezpłatnych porad osobom, które spotkały się z odmową przeliczenia emerytury mimo korzystnych orzeczeń sądowych i wyroków Trybunału Konstytucyjnego. To szansa, by dowiedzieć się, jakie kroki prawne można podjąć i jakie prawa przysługują seniorom w podobnych sytuacjach.

Kiedy i jak można skorzystać z

pomocy

Bezpłatne konsultacje odbędą się w czwartek, 28 sierpnia 2025 roku, w godzinach 12:00–14:00. Zainteresowane osoby mogą kontaktować się telefonicznie pod numerem 600 609 019. Porad będzie udzielać radca prawny Olga Malinowska z kancelarii mec. Lecha Obary.

Organizatorzy zachęcają, by z tej formy pomocy skorzystały wszystkie osoby, które czują się pokrzywdzone decyzjami ZUS. To inicjatywa, która ma pomóc seniorom walczyć o należne im pieniądze i sprawiedliwe traktowanie.

Nowe połączenia PKP Intercity z Olsztyna. Niektóre stare odcinki wydłużą się



fot. gov.pl

Podróże po Polsce mają być szybsze i wygodniejsze - tak zapowiada PKP Intercity, które od 31 sierpnia wprowadza korektę rozkładu jazdy. Na zmianach skorzystają także mieszkańcy Warmii i Mazur, zyskując nowe i przedłużone połączenia kolejowe.

Nowe połączenie z Olsztyna do Poznania

Najważniejszą nowością dla pasażerów z Warmii i Mazur jest uruchomienie połączenia IC Pojezierze, które połączy Olsztyn z Poznaniem. To rozwiązanie szczególnie istotne dla osób podróżujących w celach biznesowych i turystycznych. Dzięki temu mieszkańcy regionu będą mieli łatwiejszy dostęp do Wielkopolski i dalej - do siatki krajowych połączeń kolejowych.

Na Mazury wciąż będzie można dotrzeć także pociągiem IC Hańcza, jadącym z Krakowa do litewskiej Mockawy. W Białymstoku skład będzie dzielony na dwie części - jedna z nich pojedzie bezpośrednio do

Giżycka, co zapewni bezpośredni dojazd w serce Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Wakacyjne pociągi kursują dłużej

PKP Intercity zdecydowało się wydłużyć terminy kursowania popularnych połączeń sezonowych. To ważna wiadomość dla osób planujących urlop poza szczytem wakacyjnym.

Pociąg IC Gałczyński z Warszawy do Świnoujścia oraz IC Merkury z Wrocławia do Świnoujścia będą kursować aż do 5 października. Do 28 września wydłużono też

kursy pociągu EIC Jantar na trasie Warszawa – Hel. We wrześniowe weekendy pojadą także dodatkowe skład do Trójmiasta.

Zmiany i utrudnienia związane z remontami

Nie wszystkie nowości oznaczają skrócenie podróży. W związku z pracami torowymi część pociągów zostanie skierowana na trasy okrężne, a czas przejazdu na niektórych odcinkach wydłuży się nawet o kilkadziesiąt minut.

Dotyczy to m.in. odcinka Szczecin – Olsztyn, gdzie przerwa w ruchu między Lęborkiem a Słupskiem wymusi uruchomienie autobusowej komunikacji zastępczej. Utrudnienia odczują także pasażerowie podróżujący przez Elbląg i Malbork, gdzie trwają modernizacje torów.

Zmiany w rozkładzie PKP Intercity od 1 października

Jak informuje portal rynek-kolejowy.pl, od października na trasie Poznań – Olsztyn przez Toruń zacznie kursować szósta para pociągów dalekobieżnych. Obecnie przejazd pociągiem zajmuje 3 godziny i 20 minut, podczas gdy samochodem ta sama trasa to co

najmniej 4 godziny i 40 minut.

Nowe kursy mają wzmocnić systematycznie rozwijaną ofertę na Warmii i Mazurach oraz zapewnić dogodniejsze połączenia z Wielkopolską. Skład wagonowy z Poznania będzie wyjeżdżał po godzinie 13, a z Olsztyna kwadrans przed 15. Długofalowe plany zakładają także poszerzenie siatki połączeń o kierunek na Ełk, co umożliwi w przyszłości bezpośrednie skomunikowanie Giżycka i Kętrzyna z największymi miastami kraju.

Kolej w Polsce przewiezie coraz więcej pasażerów

Zmiany w rozkładzie jazdy wpisują się w strategię PKP Intercity, które stawia na rozwój siatki połączeń i skracanie czasów przejazdu. W 2024 roku spółka przewiozła 78,5 mln pasażerów, a w tym roku celuje już w 88 mln. Do 2030 roku PKP Intercity planuje przekroczyć barierę 110 mln podróży rocznie.

Dzięki nowemu połączeniu Olsztyn–Poznań i utrzymaniu bezpośrednich kursów na Mazury, region warmińsko-mazurski zyskuje jeszcze lepszą dostępność kolejową, co może przełożyć się nie tylko na turystykę, ale także na rozwój gospodarczy.

źródło: rynek-kolejowy.pl, PKP Intercity

Spłonął kombajn zbożowy. Wielka strata w gospodarstwie



fot. OSP Troszkowo

W czwartkowy wieczór, 21 sierpnia 2025 roku, strażacy z trzech różnych jednostek interweniowali w związku z pożarem kombajnu zbożowego w miejscowości Troszkowo.

Pożar kombajnu w Troszkowie

Do zdarzenia doszło około godziny 20:50 na jednej z posesji w miejscowości Troszkowo, położonej w powiecie bartoszyckim. Zapalił się tam kombajn zbożowy. Na miejsce niezwłocznie zadysponowano siły i środki z kilku jednostek OSP oraz JRG Bartoszyce.

W akcji brały udział trzy jednostki straży

Na miejscu zdarzenia działały dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej z Troszkowa, dwa zastępy

OSP Bisztynek oraz jeden zastęp z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Bartoszycach. Dzięki sprawnej akcji ratowników, pożar udało się szybko opanować, zanim ogień zdążył się rozprzestrzenić na inne zabudowania lub sprzęt rolniczy.

Sprawna interwencja strażaków

Kombajn był już silnie zadymiony, a strażacy pracowali przy jego dogaszaniu. Obecnie nie są znane dokładne przyczyny wybuchu pożaru. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

źródło: OSP Troszkowo

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	234/2025
Data wydania	22 sierpnia 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.